

Kurjer Łódzki

Nowy
Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. Z gwarancją kwartalnie Mk. 7.50

Sroda, 27 lutego 1918 r.

CENA OGŁOSZENIA: Na stronie 1-iej i w tekście mk. 1.75 f. z 4 wiersz pęt. Jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pęt. Ogłoszenia zwykłe 50 f. za wiersz pęt. Drobnie po 7 f. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

2-ga Loteria Klasyczna

na rzecz Towarzystw Kulturalno-Oświatowych
23.500 zasadniczych losów, na które pada 11.750 wygranych i 10 premji.
OPLATA ZA CAŁY LOS 24 MARKI.
Główna wygrana 350.000 marek.
Ciągnięcie 1-iej klasy d. 7 i 10 maja 1918 roku.

Zarząd, Warszawa, Królewska 23.

Polityka żydowska.

W chwili obecnej, w chwili, w której całe społeczeństwo polskie winno całą swoją siłą przeciwstawić się zalewowi żydowskiemu, zagrażającemu w ostatecznym już stopniu naszemu posiadaniu narodowemu, polskości naszego kraju — w tej chwili, kiedy rzeczywiście, na wielkie szczęście, budzić się poczynamy ze sztucznej hipnozy żydowskiej — uczynimy przegląd zmobilizowanych sił politycznych mas żydowskich.

Słuszność przyznać każę, iż żydzi zorganizowani są politycznie wyśmienicie. Zewnętrzna solidarność, gdy idzie o interesy całego ogółu, pemimo, że wewnętrznie, podobnie, jak u nas, gryzą ich również spory partyjne — daje im potęgę, na jaką my, polacy, nie zdobywamy się prawie nigdy.

Rzucmy więc okiem na organizacyjne siły polityczne żydostwa.

Spoleczeństwo nasze nie interesowało się nigdy, w wąskim nawet zakresie, zyciem politycznym żydowskim — stąd wielki w tej dziedzinie w pojęciach ogółu polskiego panuje chaos. Dowodem tej karygodnej wprost ignoracji tyle ważnej kwestji, jest brak nawet prac specjalnych, zarówno popularnych, jak i poważniejszych.

W szeregu niniejszych artykułów pragniemy więc wypełnić te luki i zaznajomić ogół nasz z wewnętrzną i zewnętrzną polityką żydowską i ze stronnictwami żydowskimi.

Nie mamy, bynajmniej, zamiaru polemizować z uroszczeniami dumnego i aroganckiego żydostwa. Uważamy to za bezcelowe, gdyż, sądząc, każdy z czytelników sam je wystarczająco oceni tak, jak na to zasługują. Najlepszą zaś odpowiedzią będzie stanowcza postawa społeczeństwa polskiego, broniącego się przed ostatecznym zalewem.

Ograniczymy się więc tylko do ogólnej, a, o ile na to ramy pisma pozwolą, i jak najobszerniejszej charakterystyki.

Zasadniczych kierunków politycznej myśli żydowskiej jest cztery: nacjonalizm, ortodoksizm, asymilacja i socjalizm (oczywiście specyficznie żydowski). Kierunki te reprezentują w naszym kraju następujące grupy polityczne: a) Nacjonalizm, zdążający ku wyodrębnieniu życia żydowskiego w Polsce, ku Judeo-Po-

lonji: „Partja ludowców“ i organizacja sjonistyczna (hebr. Agudah Sjon), b) Ortodoksizm: Ogólnokrajowy związek ortodoksów (Agudah Hoortodoksim), c) Asymilacja: asymilatorzy, neo-asymilatorzy, żydzi-polacy i „demokraci radykalni“. Socjalizm: „Bund“ „Poalej Sjon“ i socjal-sjonisci.

I. Ludowcy.

Zacniemy od najsłabszej partji separatystycznej, t. zw. „partji ludowej“. Partja to młoda jeszcze, lecz najsilniejsza ze wszystkich innych w Polsce, ma bowiem poza sobą szereg lat pracy organizacyjnej i poparcie dłużej części bogatego żydostwa i wszystkich t. zw. „litwaków“ — t. j. żydów rosyjskich, oraz wszystkie prawie elementy żydowskie nie zrodzone na ziemi naszej. — Słowem organizacja ludowców zrzesza m. in. wszelkie naleciałości żydowskie.

Na czele organizacji stoją pp. Prylucy (ojciec i syn), Jackan, br. Kahan, S. Hirszhorn, Friszlender, Mendelsonowie i in.

Do tej też przystąpił po burzliwym żywocie awanturycznym zawięto bardzo wielu dawniejszych apostołów „czerwonej nowiny“ — socjalizm, ze wymienimy tutaj pp. Mendelsonów (eks-socjal-patriotów polskich) i p. Hirszhorna.

Żydowska partja ludowa stoi na stanowisku samodzielnej, demokratycznej Polski i żąda: plecioprzymiotnikowego prawa wyborczego do wszystkich instytucji reprezentacyjnych; powszechnej, obywatelskiej szkółki początkowej oddzielnych szkół średnich i specjalnych, jak technicznych, seminarjów i t. d. utrzymywanych przez państwo, z wykładowym językiem żydowskim.

Wychodząc z założenia, iż „narod żydowski“ (według programu) w Polsce jest samodzielną grupą narodową, dążą „ludowcy“ do zagwarantowania żydom w państwie polskim nie tylko równouprawnienia obywatelskiego, lecz i praw mniejszości narodowych.

Żydzi, według „partji ludowej“, tworzą prawną wspólnotę narodową, wobec czego partja dąży do tego by w przyszłym państwie polskim żydzi zarządzali zupełnie samodzielnie wszystkimi swoimi sprawami przez „Radę ludową“, zwołaną na zasadzie plecioprzymiotnikowego prawa wyborczego dla wszystkich żydów obojga płci wyżej lat 20. Funkcje i prawa żydowskiej „Rady ludowej“ określa

bliżej żydowskie zgromadzenie konstytuujące (sejm, mówiąc po bolszewicko-żydowsku: konstytanta żydowska.)

Zargon państwo polskie musi uznać, jako język „urzędowy“ narodu żydowskiego z prawem posługiwania się nim w życiu publicznym i wewnętrznym.

Żydowska „Rada ludowa“ ma być urzędową przedstawicielką narodu żydowskiego w Polsce i ma mieć... prawo nakładania podatków na obywateli żydowskich, celem powiększenia środków pieniężnych i pokrycia specjalnych wydatków.

To z programu oficjalnego.

Pozatem „ludowcy“ żądają jeszcze zorganizowania specjalnych kadrów urzędniczych dla wygody publiczności żargonowej, uprzywilejowania praw żargonu w instytucjach samorządnych etc., etc.

Naturalnie, że w miarę wzrostu swej potęgi, „ludowcy“ stawiają też coraz to nowe uroszczenia.

Terenem wystąpienia „ludowców“ poza radami miejskimi i instytucjami ogólnonarodowymi — jest, i to, naturalnie, najodpowiedniejszym, dobrze zorganizowana prasa żydowska. Organami ich są: 1) „Moment“ (Warszawa „Chwila“) — red. Hersz Prylucy, „Hajnt“ (Warszawa — „Dziś“) — red. Jackan. 3) „Łódzki Volksblatt“ (Łódź, „Gazeta Łódzka“) — red. L. Kahan. 4) tyg. „Das Volk“ („Lud“, Warszawa), tyg. „Sebul und Ereyhung“ („Szkoła i wychowanie“, Warszawa) oraz jedno pismo — tygodnik, wydawany w języku polskim — na całe Królestwo — „Głos żydowski“ — red. S. Wołkowicz — jeden z liderów partji.

Prasa żydowska, a zwłaszcza „ludowców“, postawiona jest na wysokim poziomie organizacyjnym dziennikarstwa posiada długi szereg wybitnych i doświadczonych pracowników.

Zdobyte „ludowców“ są w ciągu dość długiej walki na pozór znikome, w rzeczywistości bardzo poważne. — Rozszerzający się coraz więcej zalew żydowski, zatapiający życie polskie; większość radnych żydowskich w radach miejskich wielu i miast miasteczek polskich, karykaturalne municypjum będzińskie, oraz szereg innych drobniejszych praw i przywilejów na polu politycznym, społecznym, kulturalnym, ekonomicznym i oświatowym — to zdobycze w pierwszym rzędzie najbardziej wojowniczego nacjonalizmu żydowskiego, uosobionego w „partji ludowej“.

Centrala tego stronnictwa znajduje się w Warszawie, pozatem w każdym niemal miasteczku prowincjonalnym posiada swoje „kolo“. W naszym mieście, jak to już pisaliśmy, ekspozyturą „ludowców“ będzie świeżo zorganizowany „klub ludowy“. Dotychczas jednolitej organizacji tego kierunku Łódź nie posiadała.

„Ludowcy“ — to najbardziej anty-

polski czynnik żydowski, najmniej liczący się ze względami i narodem polskim.

S. Jantoki.

Rubikon Polski.

W jednym z ostatnich numerów „Tygodnia Politycznego“ znajdujemy ciekawy artykuł p. Marjana Zbrowskiego, w którym autor dość trafnie maluje przyszłe ukształtowanie stosunków, z powodu traktatu brzeskiego.

Z artykułu tego pozwalamy sobie przytoczyć ważniejsze ustępy:

„To, co się w tych warunkach może stać z Austrią, nie tylko nie jest obojętne dla Niemiec, ale bez pośrednio ich dotyczy. Jeżeli Niemcy przeprowadzą zwycięską wojnę obecną, nie będą mogli liczyć na przyjaźń w państwach dzisiejszej koalicji. Rosja będzie albo rozczłonkowana, więc długi czas nazbyt słaba albo, jeżeli się skonsoliduje, to po hasłem najsłabszego antynie mieckiego i antyżydowskiego nacjonalizmu, któremu bolszewicy dają już bezwiednie torując drogę. „Odnowiona“ Rosja ogłosi, iż godzina panowania Lewka Bronsteina była godziną upadku i hańby narodu rosyjskiego. Nacjonalizm rosyjski zacznie od pogromów żydowskich, a skończy na tym, iż wezbraną falą runie na zachód.

Będzie to miało inny ton, niż przed wojną obecną, ale będzie jeszcze groźniejsze w skutkach. Niemcom, jako sojusznik „konieczny“, zostanie, jak i dziś, Austrija. Rozumiał to Bismark, broniąc Austriji po Sadowie przed własnym królem i sztabem generalnym, a później tworząc sojusz austriacko-niemiecki. To genialne dzieło wytrzymało najświetniejszą próbę w wojnie obecnej. Jeżeli słowianie austriaccy, wzmocnieni przez rozpaczonych Polaków, osłabiają Austrię i Węgry — zachwieje się dzieło bismarkowe — Niemcy zostaną osamotnione. Tej tezy rozwijać dalej chyba nie potrzeba.

Skonsolidowanie się wewnętrzne, a więc wzmocnienie Austrii, nastąpić może tylko przez oddanie Królestwu Galicji i stworzenie silnej i zadowolonej Polski, opartej na południowym zachodzie o Karpaty, a na wschodzie północnym o system rzek i błot, i mającej zabezpieczony dostęp do morza. Tylko Polska, tolerancyjna wewnątrz, ale z większością narodową i silnym elementem kulturalnym polskim, może skrzydłem macierzyńskim objąć i zrównoważyć lud tych białoruskich i polskich obszarów, na których i dla których walczy dziś nasza armja pod Dowbozem — armja, która, będąc odcięta od macierzy i pogrążona w morzu anarchji, ma tak silny instykt polski i europejski, że służy dziś samorzutnie polskiej racji stanu, oraz racji stanu i cywilizacji Europy. Tej racji dziś jeszcze osiągnąć można — jutro może być za późno.

